

Zrozumieć i wygrać wielką zieloną transformację



dr

JAN SZOMBURG

Przewodniczący Rady Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową,
Inicjator Kongresu Obywatelskiego

21 X 2021

Myśląc o dobrej przyszłości Polski, musimy zrozumieć nie tylko siebie, ale także Europę i świat. A tam następuje dziś wielkie przemeblowanie, nowe rozdanie kart. Krystalizują się nowe reguły gry i nowe kierunki rozwoju. Jakie wysiłki powinniśmy podjąć, by móc korzystnie się w tę grę wpisać, a tym bardziej ją współkształtować? Czego powinna dotyczyć nowa, zielona i inkluzywna wizja rozwoju Polski? Czy mamy szansę przeistoczyć się z szarego tygrysa wzrostu w zielonego tygrysa technologii i innowacji?

„Moja chata z kraja”, „niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna” – te elementy naszych polskich kodów kulturowych są już całkowicie dysfunkcjonalne. Dziś, by myśleć o dobrej przyszłości Polski musimy zrozumieć nie tylko siebie (jak radzą wszyscy mędrcy świata), ale także Europę i świat. A w Europie i na świecie następuje wielkie przemeblowanie, nowe rozdanie kart, krystalizują się nowe reguły gry, nowe kierunki rozwoju.

W co gra Europa i świat?

Jeśli chcemy korzystnie wpisać się w tę grę, a tym bardziej ją współkształtować, musimy wyjść z owego polskiego syndromu (odosobnionego) „domku na wzgórzu” i stworzyć **stały system inteligencji**, który realistycznie rozpoznawałby trendy i zmiany w naszym bliższym i dalszym otoczeniu i przenosił je zarówno do świadomości elit decyzyjnych we wszystkich dziedzinach, jak i do szerokiej opinii publicznej.

“ **Jeśli chcemy korzystnie wpisać się w globalną i europejską grę, a tym bardziej ją współkształtować, musimy wyjść z polskiego syndromu „domku**

na wzgórzu” i stworzyć stały system inteligencji, który realistycznie rozpoznawałby trendy i zmiany w naszym bliższym i dalszym otoczeniu i przenosił je zarówno do świadomości elit decyzyjnych, jak i do szerokiej opinii publicznej.

W istocie ten system inteligencji strategicznej musi być dziś częścią całego systemu myślenia o przyszłości Polski, który bierze pod uwagę także to nasze wewnętrzne „rozumienie siebie” – aspiracje, preferencje i uwarunkowania dotyczące przyszłości, również tej europejskiej i ogólnoswiatowej. Nasza polska dojrzałość, ambicje i duma nie mogą polegać tylko na umiejętności ciągłego dostosowywania się lub wyciągania wsobnych korzyści ze świata zewnętrznego. Aktywne włączenie się do kształtowania nowych (zielonych) reguł gry w Europie i na świecie byłoby wyrazem zarówno naszej dojrzałości – jako kreatywnego i pożytecznego członka wspólnoty międzynarodowej – jak i leżałoby w naszym interesie, pozwalając nachylić nieco pole gry do naszych specyficznych uwarunkowań.

Rozgryzienie współczesnej Europy i świata nie jest łatwe ze względu na złożoność procesów, jakie się tam dzieją. Można znać miliony informacji i nadal nie rozumieć całości, logiki, kierunku. Mamy aktualne, wyraziste przykłady kosztownych błędów wynikających z niezrozumienia najbliższego nam otoczenia, takie jak np. blok węglowy w Ostrołęce. Niezrozumienie kosztuje, ale największe koszty dotyczą nie pojedynczych spraw, ale bezwładności całych systemów, jak np. energetycznego czy edukacyjnego.

Nowa, zielona i inkluzywna wizja rozwoju

Wszyscy dziś stoimy przed koniecznością zrozumienia wyzwań klimatyczno-ekologicznych w sensie cywilizacyjnym i w sensie nowych reguł gry związanych z Europejskim Zielonym Ładem. Czeka nas **dekada Wielkiej, Zielonej Transformacji** – porównywalna do transformacji ustrojowej z początku lat 90.

Chyba powoli dociera już do naszej opinii publicznej to, że z tym zrozumieniem i działaniem dotyczącym zielonej transformacji jesteśmy spóźnieni – zostaliśmy w blokach startowych. Nie chcieliśmy brać tego na serio. Samoblokada decyzyjna w sferze transformacji energetyki i złudy co do przyszłości węgla będą nas dużo kosztowały.

Dlatego nadszedł już czas, aby stworzyć **nową, ogólnonarodową wizję rozwoju**, która adresowałaby wyzwania klimatyczno-ekologiczne nie tylko jako zagrożenia czy przymuszone adaptacje, ale również jako szanse rozwojowe. Wizję, która poprzez konkretne cele włączyłaby do spraw publicznych **młode pokolenie** – ale nie na zasadzie kooptacji młodych twarzy,

ale partnerskiego traktowania całych młodych generacji. Takie międzypokoleniowe uspołecznienie zbiorowego zrozumienia i zbiorowa, ogólnonarodowa wizja chroniłaby przed wyalienowaniem i radykalizacją młodych, a jednocześnie włączały ich specyficzne talenty i umiejętności, np. projektowe. Jednocześnie osłabiałyby konflikty na tle tożsamościowo-kulturowym.

“ **Nadszedł czas, aby stworzyć nową, ogólnonarodową wizję rozwoju, która adresowałaby wyzwania klimatyczno-ekologiczne nie tylko jako zagrożenia czy przymuszone adaptacje, ale również jako szanse rozwojowe.**

Nie da się sprostać wyzwaniom przyszłości w oparciu o Polskę silosowo-resortową. Warunkiem wygrania Zielonego Ładu jest większa **horyzontalność, interdyscyplinarność, międzyresortowość, międzyszczeblowość**. Generalnie więcej „między”, więcej „hubów”, więcej „rond”, myślenia i działania. Młodzi potrafią to lepiej – są przyzwyczajeni do realizacji różnych projektów i podejmowania różnych wyzwań (*multitasking*). Są też bardziej otwarci na świat (za sprawą m.in. lepszej znajomości języków), bardziej wrażliwi ekologicznie. Identyfikują się przede wszystkim z celem, a nie konkretną instytucją czy partią polityczną.

“ **Warunkiem wygrania Zielonego Ładu jest większa horyzontalność, interdyscyplinarność, międzyresortowość, międzyszczeblowość. Generalnie więcej „między”, więcej „hubów”, więcej „rond”, myślenia i działania.**

Wielkie pytanie dotyczy nas samych – społeczeństwa: czy nadal będziemy akceptowali i premiowali zarządzanie krajem przez podziały i konflikt, czy też opowiemy się po stronie **zarządzania przez wizję, wspólne cele i włączenie**. Jeśli zacznemy premiować tych, którzy łączą, budują pomosty, kleją, potrafią dobrze organizować myślenie i działanie zbiorowe – mamy szansę zmienić logikę polityki na rzecz „razem”. W istocie byłoby to „razem” wobec wspólnych zagrożeń (zmiany klimatu) i wyzwań (utrzymanie i zwiększenie konkurencyjności).

Zielony Ład jest wielką szansą zbudowania **nowej wspólnotowości celów** – na każdym szczeblu: od wspólnoty prosumenckiej w wiosce czy na osiedlu, przez wspólnoty miejskie, regionalne, aż do ogólnokrajowej. Jest to kwestia naszego podejścia do wyzwań klimatyczno-ekologicznych – na ile stawiamy na szerokie zaangażowanie prosumenckie (indywidualne i grupowe), na działania oddolne i samorządne, a na ile na rozwiązania „centralne”.

Czy szary tygrys stanie się zielony?

I tu dochodzimy do naszego „odwiecznego” pytania – czy uda nam się uczynić nasze państwo bardziej inkluzywnym, efektywnym i inteligentnym? Na ile w tej wielkiej transformacji będziemy mogli działać „razem” z państwem, a na ile – jak nakazuje „tradycja” – obok państwa, rekompensując niejako jego słabości naszą inwencją, przedsiębiorczością i pracowitością.

Z pewnością w tym nowym rozdaniu kart w Europie i na świecie przydałoby nam się **państwo inteligentne, strategiczne i odpowiedzialne**, myślące interesami i wrażliwościami całości – dobra wspólnego, a nie jedynie swoich elektoratów czy swoich funkcjonariuszy. Takie państwo ułatwiłoby nam pozytywną **zmianę dotychczasowego modelu rozwoju** na model wyżej marżowy, bazujący na polskich specjalizacjach w sferze nauki, wiedzy, kreacji, technologii i sprzedaży końcowej.

Dotychczasowy model, bazujący na poddostawstwie, montowaniu, średnich technologiach oraz mało złożonych produktach i usługach przyniósł nam bardzo dużo – byliśmy europejskim szarym tygrysem wzrostu (czego sobie często nie uświadamiamy). Teraz poprzeczka idzie w górę. Stoimy przed pytaniem, czy nadal możemy kontynuować ten model, by zapewnić sobie rozwój w warunkach dekarbonizacji i wzrostu potrzeb w zakresie m.in. dochodów podatkowych na sfinansowanie Zielonego Ładu oraz wzrostu kosztów usług środowiskowych. Czy nowe uwarunkowania zepchną nas z tej ścieżki i obniżymy tempo rozwoju i „doganiania”? Co możemy zrobić, by podjąć ucieczkę do przodu i czy to w ogóle jest możliwe byśmy z szarego tygrysa wzrostu stali się zielonym tygrysem technologii i szeroko rozumianych innowacji społeczno-organizacyjnych?

“ **Co możemy zrobić, by podjąć ucieczkę do przodu i czy to w ogóle jest możliwe, byśmy z szarego tygrysa wzrostu stali się zielonym tygrysem technologii i szeroko rozumianych innowacji społeczno-organizacyjnych?** ”

Niniejszy tekst ukazał się w dniu 13 X 2021 r. w „Rzeczpospolitej”.

O autorze

Dr **Jan Szomburg** – współzałożyciel, wieloletni Prezes, a obecnie Przewodniczący Rady Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, inicjator Kongresu Obywatelskiego. Promotor publicznej refleksji i debaty nad tożsamością i wspólnotowością Polaków. Doktor nauk ekonomicznych. Współtwórca polskiej myśli transformacyjnej dotyczącej gospodarki. Autor wielu opracowań na temat kulturowych przesłanek i uwarunkowań rozwoju. Wydawca serii wydawniczej „Wolność i Solidarność” (od 2005). W latach 80. zaangażowany w gdańskiej „Solidarności”, w stanie wojennym współpracował z podziemiem. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego.